



„To piękne miasto jest niewyobrażalnie zniszczone”. Hawianie dowiedzieli się, jak wyglądało odgruzowywanie miasta po wojnie

data aktualizacji: 2021.12.27



Gdy w połowie 1945 roku burmistrz Maksymilian Grabowski przygotowywał notatkę o stratach wojennych Hawy dla Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, zapisał w niej, że miasto zostało zniszczone w 90%. Szacunki te nie były wyolbrzymione. Hawa była po prostu zrujnowana.

Zniszczona była niemal cała zabudowa od dzisiejszej ulicy Dąbrowskiego, przez Niepodległości i Królowej Jadwigi aż po okolice dworca. Na ulicach i placach zalegały dziesiątki ton gruzu. Jego uprzątnięcie, jak się okazało, zajęło wiele lat i trwało do końca lat '50 XX wieku. O tym, jak przebiegał ten proces i jak dużego zaangażowania mieszkańców wymagał, można było usłyszeć podczas ostatniej wycieczki z cyklu „75 lat polskiej Hawy”, zatytułowanej „Gruzy i odbudowa”.

Na kolejną wycieczkę z cyklu „75 lat polskiej Hawy” ponownie zaprosili regionaliści i radni miejscy Michał Młotek i Dariusz Paczkowski. Wycieczka „Gruzy i odbudowa” zakończyła jednocześnie cykl wypraw, który miał swój początek w czerwcu 2020 roku.

- Mimo ograniczeń, udało nam się zorganizować sześć spacerów, podczas których chcieliśmy przybliżyć ławianom powojenną historię miasta - mówi Michał Młotek. - Warto przypomnieć, że dokładnie w czerwcu 2020 roku minęło 75 lat od objęcia urzędu przez pierwszego polskiego burmistrza Ławy Maksymiliana Grabowskiego - dodaje.

W ramach cyklu „75 lat polskiej Ławy” odbyło się łącznie sześć wycieczek: „Trudne początki”, „Kolej”, „Ratusz i Stare Miasto”, „Czas wolny”, „Sport i rekreacja” oraz „Gruzy i odbudowa”. Wszystkie miały pokazać powojenną historię Ławy z kilku różnych perspektyw. Uzupełnieniem wycieczek były podcasty, czyli internetowe audycje, w których Michał Młotek rozwijał wątki poruszone podczas spacerów z mieszkańcami. Podcasty dostępne są cały czas na stronie www.ilawasprzedlat.pl. Wkrótce pojawią się kolejne odcinki audycji.

W rolę przewodników wcielili się radni miejscy Dariusz Paczkowski i Michał Młotek (fot. Karol Synowiec).



„To piękne miasto jest niewyobrażalnie zniszczone”

Niemiecki lekarz Hans von Lehdorff, który bywał w Ławie także przed wojną, w swoich wspomnieniach opisał widok, jaki zastał podczas swojej pierwszej wizyty w Ławie po przejściu frontu: „To piękne miasto jest niewyobrażalnie zniszczone i właściwie rozpoznaje się je tylko po jeziorze. [...] Centrum miasta jest zrujnowane, Polacy mieszkają na peryferiach”.

Słowa te znajdowały potwierdzenie także w innych relacjach z tamtego czasu. Ława nie została jednak zniszczona w wyniku działań wojennych. Co prawda w styczniu 1945 roku wokół miasta toczyły się walki, ale nie przeniosły się one na przedmieścia ani tym bardziej do centrum miasta. Jeszcze pod koniec lutego, jak wynika z zachowanej w amerykańskich archiwach fotografii wykonanej przez radzieckiego pilota, miasto było niezniszczone. Nie było widać śladów walk, a budynki były nienaruszone. Jak zatem doszło do zniszczenia Ławy?

Widok ze zniszczonego Starego Miasta w stronę ratusza i nieistniejącego obecnie kościoła. Uwagę przykuwa naturalne zadrzewienie w okolicy kościoła (fot. autor nieznany).



Wystarczyło dosłownie kilka tygodni, by Ława została zrównana z ziemią. Dokonali tego radzieccy żołnierze, a konkretnie oddziały tyłowe, które obsadziły miasto. Żołnierze Armii Czerwonej rabowali Ławę w sposób mniej i bardziej zorganizowany, a następnie podkładali ogień w kolejnych budynkach, inne zwyczajnie dewastowano. Reszty dopełnili szabrownicy, którzy korzystając z chaosu wywozili z Ławy co tylko się dało. Do połowy 1945 roku Ława stała się po prostu morzem ruin. Miasto było rozkradzione i zniszczone.

Jak mówił podczas wycieczki Dariusz Paczkowski, przetrwały tylko te obiekty, które były wykorzystywane przez Armię Czerwoną: budynki koszarowe i duże gmachy, jak na przykład budynek szkoły, który wykorzystano na szpital dla rannych żołnierzy i pojedyncze budynki przy dzisiejszej ulicy Kościuszki, które miały zostać w przyszłości wykorzystane przez władze cywilne.

Pozostała część miasta była zrujnowana. O tym, jaki widok zastał pierwszych Polaków, którzy pojawili się w Ławie, wspominała po latach Alicja Czwarnóg, która do Ławy przyjechała wraz z rodzicami z Włocławka. W swoich wspomnieniach zapisała: „Jakie zdziwienie ogarnęło nas, gdy od dworca kolejowego przez całe miasto nie spotkaliśmy żadnego całego domu. Po obu stronach ulicy sterczały tylko wysokie ściany ruin”.

Fragment dzisiejszej ulicy Niepodległości. W tle widać wieżę kościoła, który rozebrano w 1965 roku (fot. autor nieznany).



Odgruzowywanie i przygotowania do odbudowy

Wypalone budynki stwarzały poważne niebezpieczeństwo dla polskich rodzin, które przybywały do Ławy i zamierzały się tu osiedlić. Część z nich w każdej chwili mogła się zawalić. Jak wspominała po latach Alicja Czwarnóg: „szczególne niebezpieczeństwo groziło mieszkańcom Ławy w dni niepogody”. „Wtedy - pisała w swoich wspomnieniach - gdy na dworze hulał wiatr, strach było przechodzić ulicą”. Budynki, które stwarzały niebezpieczeństwo, oznaczano tabliczkami z napisami w języku polskim i rosyjskim: „Dom grozi runięciem”.

Było jasne, że budynki te należy bezzwłocznie rozebrać. Było to jedno z pierwszych zadań dla polskich władz Ławy, tak samo ważne jak uruchomienie wodociągów i kanalizacji, elektryfikacja miasta oraz zapewnienie opieki zdrowotnej i sanitarnej mieszkańcom.

- Budynki, które stwarzały największe zagrożenie, rozebrano do końca 1947 roku - mówił uczestnikom wycieczki Michał Młotek. - Następnie przystąpiono do usuwania gruzów z ulic i placów. Te prace postępowały jednak bardzo wolno. Brakowało pieniędzy, rąk do pracy i samochodów, którymi można było wywozić gruz - dodał.

Przez kolejne lata udało się oczyścić zaledwie część miasta. Z zachowanych dokumentów wynika, że do 1954 roku prace nie objęły nawet połowy Ławy. Większa część miasta była cały czas zagruzowana. Uniemożliwiało to odbudowę Ławy i napływ nowych mieszkańców.

Sytuacja zmieniła się w 1955 roku, gdy powołano Komitet Miejski do Odgruzowania Miasta. Za jego prace odpowiadał ówczesny Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Jerzy Fajkowski. W skład zespołu weszli ponadto Kazimierz Michalski, Jan Sołowiński, Roman Kołodziej, Józef Krotowski oraz Jarzynka i Gorzyński.

Grupa ta kierowała pracami związanymi z odgruzowywaniem Ławy, angażowała mieszkańców,

kolejarzy i zakłady pracy. To był przełom w oczyszczaniu miasta. Dzięki systematycznym działaniom, w które włączyli się nawet księża, do końca 1955 roku udało się odgruzować całą centralną część Ławy. Cegłę i odzyskany materiał sprzedawano bądź wykorzystywano na terenie Ławy. Miasto zostało przygotowane do odbudowy.

Osiedle Jagiellońskie miastem w mieście

Praca Komitetu Miejskiego do Odgruzowania Miasta szybko przyniosła pierwsze efekty. Na zachowanym planie centrum Ławy z 1957 roku widać, że całe Stare Miasto i obszar od ulicy Dąbrowskiego do Jagiellończyka jest już oczyszczony. Widać też ogrom zniszczeń. Na obszarze od Ławki po Mały Jeziorak i od brzegu Jezioraka po ulicę Jagiellończyka oznaczono zaledwie sześć istniejących budynków, w tym kino, ratusz, szpital (dzisiejsza przychodnia przy ulicy Mierosławskiego), sąsiednią kamienicę (istnieje do dziś), remizę straży pożarnej nad Ławką oraz budynek tartaku po drugiej stronie rzeki.

- Szczególnie uderzająca jest całkowita pustka pomiędzy ulicami Dąbrowskiego, 19 Października, czyli dzisiejszą Niepodległości oraz Narutowicza i Jagiellończyka - mówił podczas wycieczki Dariusz Paczkowski. - To w tym miejscu rozpoczęła się realizacja pierwszej dużej inwestycji w polskiej Ławie - dodał.

Plan centralnej części Ławy z 1957 roku. Plan prezentuje stan sprzed budowy pierwszej obwodnicy (dzisiejszej ul. Konstytucji 3 Maja), stąd stary, bliższy przedwojennemu rozkład ulic.



Największym problemem Ławy po wojnie był brak mieszkań. Problem ten rozwiązać mogła jedynie budowa dużego osiedla. Nad projektem i założeniami pracował zespół pod kierunkiem architekta Mieczysława Hoffmanna, który zaplanował budowę kompleksu budynków mieszkalnych wraz z obiektami handlowymi i usługowymi od ulicy Niepodległości w stronę Ławki.

Była to pierwsza tak duża inwestycja w powojennej Ławie. Wymagała olbrzymich nakładów finansowych. W ramach „Osiedla Jagiellońskiego” w ciągu prawie dziesięciu lat powstały nie tylko budynki mieszkalne, ale też szkoła, przedszkole, kawiarnia, sklepy i lokale usługowe, które wybudowano w miejscu rozebranego kościoła.

Pochód pierwszomajowy dzisiejszą ulicą Niepodległości. Trwa budowa bloków z południowej części Osiedla Jagiellońskiego. W tle widać jeszcze wieżę rozebranego niedługo potem kościoła (fot. autor nieznany).



- To było duże osiedle, które zabezpieczyło z jednej

strony potrzeby mieszkańców, z drugiej umożliwiło osiedlenie się w Iławie setkom osób - informował Michał Młotek. - Był to nowoczesny jak na tamte czasy projekt typu „miasto w mieście”, czyli samowystarczalne osiedle z bogatą infrastrukturą towarzyszącą i własnym układem drogowym. Dało ono impuls do dalszej odbudowy i rozwoju miasta - dodał.

Zaraz po zakończeniu budowy osiedla Jagiellońskiego przystąpiono do budowy bloków na obszarze dawnego Starego Miasta.

Powrót „Historii jednej ulicy”

Na zakończenie grudniowej wycieczki Michał Młotek i Dariusz Paczkowski zapowiedzieli, że z kolejnymi inicjatywami wrócą w 2022 roku. Zamierzają raz jeszcze zaprosić mieszkańców do udziału w wycieczkach, które odbywały się w ramach cyklu „Historia jednej ulicy”.

- Do ostatniej wycieczki z cyklu „Historia jednej ulicy”, która odbyła się pod koniec 2019 roku, wiele osób zwracało naszą uwagę, że warto byłoby kontynuować spacer po iławskich ulicach - informuje Dariusz Paczkowski. - Nie wszyscy mogli zawsze uczestniczyć w naszych wyprawach, część osób dowiedziało się o naszych wycieczkach dopiero w połowie cyklu, poza tym dziś wiemy już więcej o historii poszczególnych miejsc, dysponujemy też nowymi materiałami, wspomnieniami i zdjęciami. Warto zatem wrócić do koncepcji spacerów po miejskich ulicach - dodaje.

Z trzydziestu pięciu wycieczek po iławskich ulicach, które odbywały się w latach 2015-2019, mieszkańcy Iławy wybiorą w internetowym głosowaniu kilkanaście. Ta, która zbierze najwięcej głosów iławian, rozpocznie wiosną 2022 roku nowy sezon spacerów po Iławie.

Źródło: Internetowe Muzeum Iławy "Iława sprzed lat".

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/66311-to-piekne-miasto-jest-niewyobrazalnie-zniszczone-ilawianie-dowiedzieli-sie-jak-wygladalo-odgruzowywanie-miasta-po-wojnie>